

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy

<https://cen.bydgoszcz.pl/cen/projekty/smok-czy-smog/16534,Inspiracja-projekt-na-bazie-programu.html>
2022-10-04, 06:48

Inspiracja-projekt na bazie programu

Inspiracja do napisania programu „Czy to smok, czy smog?” ...od „smogowej mgły” się zaczęło, a napisaniu książki (programu) skończyło, potem w projekt się rozrosło - ekoedukacji rzemiosło...

Pomysł powstał zupełnie spontanicznie. Inspiracją była „poranna mgła”, którą zauważyła na fordońskim osiedlu, pewnego dnia córka autorki programu. Poniższe opowiadanie jest dalszą odpowiedzią na zadane przez dziecko pytanie: Mamo, czy to co widzę to jest poranna mgła? (W opowiadaniu zostało zmienione imię dziewczynki i płeć rodzica)..

„Mój bohater smok”

Dawno, dawno temu, żyli sobie ludzie, którzy wierzyli w prawdziwe smoki. Dzisiaj nikt już w te smoki nie wierzy, oprócz małej Zuzi. Dziewczynka mieszka nad rzeką, na osiedlu pełnym kolorowych domków i bloków z niezliczonymi placami zabaw. Pewnego dnia rano, stojąc przed klatką schodową, zauważyła ciemną mgłę nad budynkami

- spytała wówczas tatusia:
- Tato, czy to co widzę, to jest poranna mgła? Tata spojrzał w dal i odpowiedział:
- Córciu, chyba tak.
- To dlaczego unosi się tylko nad domkami i naszymi blokami?
- Zuzia ponownie spytała.
- Nie wiem, córciu - odpowiedział tato.
- Dlaczego ta mgła jest taka szara i brudnawa? Mgły są ładniejsze prawda tato?
- stwierdziła dziewczynka.
- Córciu, także jestem zdziwiony - odrzekł. - Tatusiu, tatusiu, a dlaczego od samego ranka czuję taki brzydki zapach na dworze? - mówiąc o tym, dziewczynka zakasłała.
- Cóрко, nie zdążymy na zajęcia, wsiadaj do auta, jedziemy - pospiesznie odparł tato.
- Tato ja nigdzie nie jadę. Już wiem, już wiem - pisnęła.
- Po osiedlu na pewno grasuje smok, wielki smok, który dymi i strasznie sapie. To musi być jakiś dziwny smok, który zamiast ognia zionie cuchnącym dymem!
- A feeee...! - krzyknęła Zuzia.
- Chcę się z nim spotkać i nazwę go „Dymek Swądek”
- Kogo? - spytał tato,
- No tego smoka, Dymka, tatusiu, proszę! - nalegała dziewczynka.

Tata wsiadł do samochodu i zaproponował córce, czym prędzej to samo. Zuzia usiadła i zapieła się w foteliku, a tato włączył samochodowe radio. Oboje usłyszeli komunikat,

który brzmiał: „Szanowni słuchacze, w mieście panuje smog. Proszę nie wychodzić z domów i nie otwierać okien. Kto jest na dworze, niech założy maskę ochronną”. Zuza słysząc te słowa podniosła ton głosu i wyraźnie oznajmiła: – Tato, a widzisz, mówiłam tobie, że w mieście grasuje smok i to nie byle jaki! Tato zatrzymał samochód, zaśmiał się, a zarazem posmutniał.

– Cóрко, wyjaśnię tobie – rzekł.

To nie żadna mgła ani dymiący smok, to po prostu smog. Jest to zjawisko zanieczyszczenia powietrza, które zarówno występuje w centrum miast jak i na osiedlach, gdzie stoją kamienice i domki z kominami. Do tego smogu doprowadzili ludzie paląc niewłaściwy opał, w celu ogrzania swoich domów. To ludzie, którzy jeżdżą codziennie autami i trują paliwem środowisko. Czynią to również nawet zwykli palacze papierosów. Zuza zmarszczyła czoło i odpowiedziała:

– Szkoda tatusiu, o wiele bardziej cieszyłabym się z widoku prawdziwego smoka, takiego jak z bajek albo jeszcze fajniejszego.

– A może spotkasz jednak tego smoka, Dymka, którego tak wspaniale przed chwilą wymyśliłaś? – wtrącił tato.

– Nie, już nie! – odburknęła Zuza.

– Mój nowy bohater też będzie smokiem, ale tym razem – miłym, pachnącym i niebieściutkim, jak bezchmurne niebo. Nazwę go Ziejek Błękitek – strażnik czystego powietrza!

[Następny Strona](#)